Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 16 maja 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 111 (1456)

Otrzeźwienie.

Prowokacyjny napad szowinistów niemieckich na artystów polskich w Opolu usiłowały czynniki nacjonalistyczne zarówno w Niemczech jak i w Polsce uczynić punktem wyjścia do kampanji, mającej na celu zaostrzenie do ostatecznych granic wzajemnych stosunków między obu państwami i narodami. Jaką korzyść przyniosłoby to rozognienie namiętności interesom państwowym i narodowym jednej lub drugiej strony— to pozostaje tajemnicą aranżerów zajścia w Opolu oraz inicjatorów akcji odwetowej, proklamującej bojkot sztuki i kultury niemieckiej.

Było rzeczą naturalną, że dzikie wybryki chuliganów niemieckich wywołały w społeczeństwie polskiem żywiołowy protest i powszechne oburzenie, które znalazły swój wyraz w szeregu wieców i manifestacyj. Nastrój ten patrjotyczny postarała się wyzyskać demagogja nacjonalistyczna, by nadać zdrowemu odruchowi instynktu narodowego charakter histeryczny i karykaturalny. Zaczęto w bezkrytyczny i podniecony tłum rzucać hasła zoologicznej nienawiści do wszystkiego, co jest związane z imieniem niemieckiem, chociażby to były nieśmiertelne dzieła Wagnera i Goethego. Próbką takiej bezmyślnej germanofobji mieliśmy u nas w Wilnie podczas demonstracji młodzieży akademickiej, gdy zdzierano tabliczki z napisem „ul. Niemiecka" i smarowano węglem na to miejsce „ul. Opolska". Takie i tym podobne objawy hurra-patrjotyzmu były porządku dziennym w całej Polsce.

Trudno się dziwić rozagitowanym tłumom, że nie umieją się utrzymać na granicy zdrowego rozsądku, można zrozumieć do pewnego stopnia pobudki inspiratorów tych ekscesów, którym chodzi o łowienie ryb w mętnej wodzie i zdobycie takim kosztem popularności i wpływów na masy, ale zgoła niepojętem jest stanowisko poważnej opinji, nie mogącej czy nie chcącej się przeciwstawić chorobliwym wybrykom i biernie się zachowującej wobec szkodliwej przesady. Jest to niewątpliwe skutek ogólnej psychozy, której w chwilach zbiorowych uniesień ulegają nawet najbardziej krytyczne i zrównoważone umysły. Przykładów tego charakterystycznego zjawiska widzieliśmy bez liku podczas wojny wszechświatowej.

Jak zawsze jednak po okresie silnego podniecenia następuje reakcja psychiczna, wywołująca pewną depresję i apatję. Szumne manifestacje bardzo prędko wyczerpały nastrój wojowniczy tłumów i, jak było do przewidzenia, zawiodły oczekiwania tych, którzy się spodziewali na ich gruncie rozwinąć planową akcję, zmierzającą do unicestwienia wysiłków ludzi dobrej woli z obu stron znalezienia drogi do zgodnego współżycia i zasypania przepaści, jaka dzieli sąsiadujące z sobą od wieków narody.

Co ciekawsze jednak, że te same czynniki, które na początku uprawiały najhałaśliwszą demagogję, podniecając siebie i swych czytelników, obecnie trąbią na odwrót, wycofując się powoli z nierozważnej awantury. Bardzo znamienne jest pod tym względem stanowisko krakowskiego „Głosu Narodu", który — jak złośliwi twierdzą pod naciskiem wpływowego w kołach chadecji Korfantego — nie tylko zaprzestał dotychczasowego szczucia i podjudzania opinji przeciwko narodowi niemieckiemu, ale zamieścił nawet artykuł, wykazujący znaczne otrzeźwienie i dający wcale rozsądną ocenę sytuacji.

„Rząd polski — pisze „Głos Narodu" — zbadał sprawę gruntownie, i dopiero w dn. 7 maja złożył za pośrednictwem posła Knolla w berlińskim urzędzie spraw zagranicznych protest przeciwko dopuszczeniu do zajść w Opolu, podczas których zostali pobici, poranieni i zelżeni polscy obywatele. Równocześnie poseł polski zwrócił się o ukaranie winnych, o zadośćuczynienie i odszkodowanie dla ofiar napadu.

W odpowiedzi na powyższą interwencję zakomunikowano ze strony urzędu spraw zagranicznych Rzeszy, że nadprezydent prowincji górnośląskiej Lukaschek złożył na ręce polskiego konsula generalnego w Bytomiu, Malhomme wyrazy ubolewania z powodu zajść w Opolu.

Widocznie jednak w Berlinie spostrzeżono, że pierwsze oświadczenie p. Lukaschka nie było wystarczającem, gdyż w piątek 10 maja zjawił się on ponownie u konsula Rzplitej Polskiej, składając ponownie wyrazy ubolewania z powodu zajść w Opolu i potwierdzając oficjalnie, znane częściowo z komunikatów prasowych, zarządzenia władz niemieckich, w związku z wypadkami opolskiemi, a mianowicie o usunięciu 3 wyższych urzędników w Opolu i oddaniu pod sąd 15 osobników. Odpowiadając na pytanie dr. Lukaschek oświadczył w toku rozmowy, że gwarantuje w przyszłości bezpieczeństwo przedstawień polskich na Śląsku opolskim, i że obecnie bada sprawę przyznania subwencji na cele teatralne polskie. Następnie dr. Lukaschek nadmienił, że sprawa odszkodowań została podniesiona na drodze dyplomatycznej.

Ci Polacy, którzyby chcieli tę satysfakcję uznać za niewystarczającą, niech pamiętają, że prasa hakatystyczna winę przypisywała Polakom i potępiała tych pacyfistów niemieckich, którzy wyrazili konsulowi polskiemu ubolewanie. Co więcej, po wręczeniu protestu przez p. Knolla, berlińska szowinistyczna „Nachtausgabe" wyraziła niezadowolenie z tego powodu, że urząd spraw zagranicznych udzielił odpowiedzi na krok polski. „Nachtausgabe" twierdzi, że ze strony niemieckiej oświadczyć należałoby posłowi polskiemu, że wobec winy rządu polskiego, polegającej na tolerowaniu ataków na Niemcy i taktyki antyniemieckiej w całej Polsce, udzielenie jakiejkolwiek odpowiedzi przez rząd niemiecki jest zbyteczne.

Taki jest pogląd niemieckich nacjonalistów. W takiej sytuacji p. Lukaschek okazał dość dużo odwagi, zapowiadając ukaranie winnych i—coprawda b. niewyraźnie—udzielenie subwencji teatrom polskim. Nie będzie może za to nazwany „zdrajcą", jak określają hakatyści pacyfistów, lecz będzie zapewne oskarżony przez prasę Hugenberga o zbytnią ustępliwość i pobłażliwość.

W Polsce zajścia w Opolu wywołały falę wieców manifestacyjnych, na których między innemi uchwalano bojkot filmów niemieckich. W Katowicach gorętsze jednostki zaczęły w gwałtowny sposób uniemożliwiać wyświetlanie filmów z napisami dwujęzycznemi, t. j. polskiemi i niemieckiemi. Należałoby tę sprawę traktować poważnie. Należałoby się zastanowić, czy bojkot filmów i napisów niemieckich ma być krótkotrwałą demonstracją i represją, czy też ma obowiązywać na stałe.

W drugim wypadku zjawia się pytanie, dlaczego ma się to odnosić tylko do filmów, a nie do książek? Czy jednak moglibyśmy się obejść nietylko w Katowicach, lecz w całej Polsce — bez książek niemieckich? Czy moglibyśmy nie korzystać z nauki niemieckiej? Nie. Trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że z kultury niemieckiej czerpać musimy.

Oczywiście należy sobie życzyć, by kina polskie wyświetlały jaknajwięcej filmów polskich, francuskich, angielskich etc. Ale nie można twierdzić, że są one bezwzględnie w każdym wypadku lepsze od niemieckich, że nic nie stracimy, ignorując tę dziedzinę sztuki niemieckiej. Co do nadpisów zaś, to bezwątpienia mniej szkodliwem będzie, gdy Niemcy będą w polskich kinach oglądać filmy z dwujęzycznemi napisami, niż gdyby zaczęli jeździć do Bytomia lub Gliwic i tam patrzyli na filmy często wręcz antypolskie i tylko z niemieckimi napisami".

Trudno odmówić słuszności powyższym uwagom, nasuwa się jedynie pytanie, dlaczego reflekcje tego rodzaju znalazły miejsce na szpaltach „Głosu Narodu" dopiero po dwóch tygodniach, a nie ukazały się o wiele wcześniej, w czasie największego rozognienia namiętności?

Oczywiście lepiej późno, niż nigdy i otrzeźwienie, które obecnie obserwujemy należy powitać z uznaniem. Jednakże nie trzeba zapominać, że brak cywilnej odwagi i krytycyzmu, wykazany tak jaskrawo przez większość prasy polskiej z okazji zajść opolskich w innych okolicznościach może wyrządzić niepowetowaną szkodę interesom państwowym. Igranie z ogniem jest zawsze karygodną lekkomyślnością i jeżeli nikt nie poczuwa się do obowiązku trzymania w pogotowiu sikawki, to płomienie mogą ogarnąć cały budynek, bo materjałów łatwopalnych nagromadziło się przecie niemało. Warto też czasami zastanowić się nad niebezpieczeństwem pożaru, które jest zbytnio przez ogół lekceważone.

D.

Wyjazd dostojników państw na otwarcie P. W. K.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wobec przedednia otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu do Poznania wyjechało szereg wybitnych dostojników państwowych, przedstawicieli władz, korpusu dyplomatycznego, wojska i samorządów, organizacyj społecznych i prasy. Niemal wszyscy ministrowie z p. premjerem Świtalskim na czele w otoczeniu wyższych urzędników państwowych wyjechali wczoraj rano. Pan premjer jak również ministrowie, którzy przybędą do Poznania zamieszkają na zamku.

Wczoraj o godzinie 12 w poł. wyjechał do Poznania P. Prezydent Rzplitej w towarzystwie małżonki oraz syna radcy Michała Mościckiego. Panu Prezydentowi towarzyszą w podróży do Poznania wicemin. spraw wojskowych gen. Konarzewski, oraz członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowani w Warszawie. Ponadto w otoczeniu P. Prezydenta znajduje się szereg członków domu cywilnego i wojskowego.

Pan Prezydent Rzplitej zamieszka na zamku w Poznaniu do końca bieżącego miesiąca, poczem prawdopodobnie wyjedzie do Krakowa.

Wczorajszy wyjazd z Warszawy P. Prezydenta miał charakter oficjalny. Na dworcu ustawione były oddziały wojskowe z orkiestrą i sztandarami, oraz bawiący jeszcze w Warszawie przedstawiciele rządu i władz.

Nowy dyrektor departamentu nauki i szkół wyższych.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Dowiadujemy się, że w dniach najbliższych min. oświecenia publicznego przedstawi P. Prezydentowi Rzplitej do podpisu wniosek z nominacją dotychczasowego członka komitetu rewindykacyjnego w Moskwie p. Suchodolskiego na stanowisko dyr. departamentu nauki i szkół wyższych.

Dotychczasowy dyr. tego departamentu p. Michalski pozostanie na etacie ministerstwa oświaty, jednak sprawować będzie w dalszym ciągu funkcje kierownika funduszem kultury narodowej.

Wyniki wyborów w Estonji.

TALLIN, 15. V. (Pat.) Wynik wyborów do 4-go zgromadzenia narodowego przedstawia się ostatecznie jak następuje:

Socjaliści—25 mandatów (przedtem 24), związek chłopski—24 (23), nowi osadnicy — 14 (14), narodowa demokracja—9 (8), partja pracy—10 (13), skrajna lewica—6 (6), chrześcijańska demokracja — 4 (5), właściciele domów—3 (2), Niemcy 3 (2), Rosjanie—2 (3). Pierwsze posiedzenie nowowybranego zgromadzenia narodowego odbędzie się 20 czerwca.

Wielebnemu Duchowieństwu z ks. ks. Uszyłło, Lewickim i Meysztowiczem na czele, przedstawicielom Rządu w osobach pp. Ministra i Wiceministra Sprawiedliwości i p. Wojewody Wileńskiego, Sądownictwu, Prokuraturze i Adwokaturze, przedstawicielom miasta, Bankowi Ziemskiemu, Prokuratorji Generalnej, T-wu Prawniczemu im. Ig. Daniłowicza, Konwentowi Polonia, nauczycielstwu i młodzieży szkolnej, instytucjom i organizacjom, delegatom ze wsi Matujzy i Zubiszki, pracownikom z maj. Wersoka, krewnym, przyjaciołom, znajomym i wszystkim, którzy złożyli hołd i oddali ostatnią posługę najukochańszemu ojcu i szwagrowi

ś. p. Restytutowi Sumorokowi

i okazali nam tyle serca i przyjaźni w bolesnych i ciężkich chwilach—składamy gorące podziękowanie.

1479 Syn, córki, synowa, zięć i szwagierka.

18 maja b. r., jako w siódmy dzień zgonu

ś. p. RESTYTUTA SUMOROKA

zostanie odprawiona msza św. w kościele św. Jakóba o godz. 7 i pół rano, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego

1478 Syn, córki, synowa i zięć.

Grandi przyjedzie do Polski.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się, że przyjazd do Warszawy włoskiego podsekretarza stanu min. spraw zagranicznych p. Grandi'ego nie jest odwołany, lecz uległ jedynie zwłoce z powodu chwilowej nieobecności ambasadora italskiego w Warszawie.

Czwarta ambasada polska.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się, że przeistoczenie tureckiego poselstwa w Warszawie i polskiego w Angorze na Ambasady nastąpi dopiero na jesieni.

Rząd Woldemarasa w walce z Czerw. Krzyżem.

BERLIN, 15.V (Pat). Prasa berlińska donosi z Genewy, że międzynarodowy komitet Czerwonego Krzyża otrzymał dziś telegram z Kowna, w którym rząd litewski odmawia wykonania umowy z dnia 10 marca w sprawie wymiany więźniów, zawartej między polską a litewską organizacją Czerwonego Krzyża, pod przewodnictwem członka międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża.

Rząd litewski uzasadnia swą odmowę tem, że więźniowie, których Litwa miała uwolnić, przeważnie są obywatelami litewskimi, a nawet posuwa się do twierdzenia, że interwencja Czerwonego Krzyża dodała w znacznej mierze otuch elementom przewrotowym w ich działalności.

Jak donosi „Vossische Ztg.", międzynarodowy komitet Czerwonego Krzyża w komunikacie, wydanym dla prasy stwierdza poprostu, że rząd litewski nie chce dotrzymać zobowiązań, przyjętych przez litewski Czerwony Krzyż w obecności przedstawiciela rządu kowieńskiego. Korespondent genewski „Vossische Ztg." dopatruje się w zakończeniu powyższego komunikatu aluzji co do tego, że Litwa chce zatrzymywać więźniów, ponieważ podejrzewa ona Polskę o udzielenie istotnej pomocy przy organizowaniu zamachu na Woldemerasa.

Wojowniczość komunistów niemieck.

BERLIN, 15.V (Pat). W dyskusji nad sprawą wydarzeń majowych w Berlinie oświadczył wczoraj w sejmie pruskim poseł komunistyczny Kasper, że komuniści witają z uznaniem, jako postęp, wystąpienie części ludności robotniczej Berlina. Poseł Kasper zapowiedział, że w dn. 1 sierpnia, który to dzień specjalnie ma być święcony przez komunistów na rzecz pokoju w całej Europie, komuniści wyprowadzą swych rewolucyjnych proletarjuszy, pomimo wszelkich zakazów, na ulicę.

Wiadomości z Kowna.

Brednie urzędówki litewskiej o zamachu na Woldemarasa.

BERLIN, 15.V. (Pat). „Berliner Tageblatt" donosi z Kowna, że dwaj studenci, którzy brali udział w zamachu na Woldemarasa, a mianowicie Bulota i Budelis, zbiegli na Wileńszczyznę. Obaj oni byli członkami stowarzyszenia studenckiego Auszra. Korespondent „Berliner Tageblatt" przytacza dalej obszerny artykuł oficjalnej „Lietuvos Aidas", oświadczający, że zamachowcy byli zwolennikami Pleczkajtisa i agentami polskimi.

Zamach ten — pisze „Lietuvos Aidas" — zorganizowany był przez zwolenników Pleczkajtisa, a kierowany przez Hołówkę i Piłsudskiego. Jest to jasne dla każdego, kto zna stosunki polsko-litewskie ostatnich lat. Po wydrukowaniu tych zdań specjalnie grubym drukiem, „Berliner Tageblatt", przytaczając artykuł „Lietuvos Aidas", twierdzi, iż uczestnicy zamachu stanu w Taurogach zostali bardzo gorąco przyjęci przez Polskę i że Pleczkajtis podejmowany był w Warszawie przez pana Hołówkę śniadaniem oraz był następnie przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego, przyczem p. Hołówko próbować miał zainscenizować nowy zamach stanu Żeligowskiego i okupowanie całej Litwy.

Wobec nieudania się Hołówce i Marszałkowi Piłsudskiemu tego planu opracowany miał być, zdaniem „Lietuvos Aidas", nowy plan, zmierzający do wnoszenia niepokoju w wewnętrzne stosunki Litwy. — „Lietuvos Aidas" wyraża przekonanie, że zamach na Woldemarasa nie jest bynajmniej ostatnią próbą agentów polskich i twierdzi, że posiada informacje z kół miarodajnych, donoszące o tem, że agenci Poplauskasa i Hołówki kształceni są w rzucaniu granatami i że teroryści zamierzają kilkakrotnie jeszcze odwiedzić Litwę.

„Lietuvos Aidas" kilkakrotnie dowodzi, iż metody te nie tworzone są w Wilnie czy w Kownie, lecz, że przychodzą z Warszawy, której niepodległa Litwa zamyka drogę do morza. „Lietuvos Aidas" kończy swój artykuł groźną zapowiedzią, że dla wrogów kraju nie będzie żadnej litości.

(Ponieważ śledztwo w sprawie zamachu na premjera Woldemarasa ustaliło, że sprawców zamachu szukać należy w Kownie, w prawicowej opozycji antyrządowej społeczeństwa litewskiego, a nie poza granicami Litwy, urzędówka litewska, która w swojej nienawiści do Polaków pragnęłaby wykryć sprawców właśnie w Polsce, podejmuje obecnie nieudolną próbę odciągnięcia uwagi od właściwych sprawców zamachu. Brednie „Lietuvos Aidas", powtórzone, jak zwykle, pochopnie przez „Berliner Tageblatt", są tak niedorzeczne, że nie wymagają z naszej strony żadnych dalszych komentarzy. *Przyp. Red.* Pat).

Losy podejrzanych o zamach.

BERLIN. 15. V. Pat. Dziennik kłajpedzki „Memeler Dampfboot" donosi z Kowna, że na 5 studentów, co do których istnieją poważne poszlaki że brali udział w zamachu na Woldemarasa, trzech znajduje się w więzieniu, a 2, mianowicie Bulota i Budelis, mieli zbiec do Polski. Dziennik donosi jednocześnie, że zarządzeniem prezydenta republiki, że dwaj oficerowie aktywni w randze majorów usunięci zostali z armji litewskiej. Zarządzenie to pozostawać ma w związku z zamachem na Woldemarasa.

Napad na socjaldemokratyczną redakcję.

Prasa kowieńska donosi, że przed kilku dniami dokonano w Telszach napadu na redakcję gazety socjaldemokratycznej „Szemajtis" w lokalu redakcji powybijano wszystkie szyby.

Przeniesienie święta narodowego.

Gabinet ministrów uchwalił na onegdajszem posiedzeniu przenieść święto narodowe z 15-go maja na 15-go sierpnia

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rezolucja Związku Przemysłowców Polskich w Wilnie

w sprawie stosunku do Izby Przemysłowo-Handlowej.

Z braku miejsca nie mogliśmy we wczorajszym numerze podać całkowitego tekstu uchwały Związku Przemysłowców. W celach informacyjnych zamieszczamy ją dziś in extenso.

Związek Przemysłowców Polskich w Wilnie, na zebraniu nadzwyczajnem, zwołanem w dniu 10-V 1929 r. w sprawie stosunku Przemysłu do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie powziął rezolucje następujące:

Wychodząc z założenia:

1) że znaczenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie dla interesów Przemysłu ziem wschodnich Rzeczypospolitej uważać należy za istotne gospodarcze pogotowie ratunkowe w dobie obecnej;

2) że przemysł w zasięgu działania Izby wileńskiej został w olbrzymiej większości nieomal doszczętnie zrujnowany w czasie wojny i odbudowuje się własnemi siłami, walcząc o należne mu stanowisko poważnego czynnika wytwórcy dóbr i zamożności w państwie;

3) że przemysł ten nie miał dotychczas na całości ziem wschodnich należytego zastępstwa swych interesów;

4) że przemysł ten, w szczególności szeroko ujęty przemysł drzewny w różnych postaciach obejmujący wszystkie 4 województwa reprezentowane w Izbie, białostocki przemysł włókienniczy, przemysł rolny oraz mający widoki rozwoju przemysł lniarski i inne, posiadają nietylko dla swego terenu, lecz i dla całego państwa znaczenie pierwszorzędne, nie mniejsze niż handel miejscowy, uzależniony od niskiej stopy życiowej ludności nieuprzemysłowionego kraju;

5) że w działalności ekonomicznej wogóle, a Izby w szczególności przedstawicielstwo obu głównych czynników rozwoju gospodarczego przemysłu i handlu—winno znaleźć równorzędne uwzględnienie, bez supremacji numerycznej tej czy innej strony, mimo że statut Izby wileńskiej nadał niesłusznie przewagę sekcji handlowej, upośledzając krzywdząco przemysł krajowy wogóle, a przy obecnym układzie sił — polski w szczególności.

6) że na tle tego stanu w okresie organizacyjnym Izby wytworzyło się szkodliwe pomijanie interesów przemysłu wogóle, zaś polskiego i białostockiego w szczególności przez lokalne koterje nierzeczowe traktowanie spraw, wymagających naodwrót, wzniesienia się ponad partykularne stanowisko do poziomu ogólno-państwowego znaczenia zagadnień, do rozwiązania których Izba została powołana — a co w szczególności znalazło uzewnętrznienie w faktach:

a) że tymczasowa komisja doradcza Izby, przekształcona z dawnej komisji porozumiewawczej polsko-żydowskiej — arogowała sobie prawa ciała nie doradczego, a rządzącego, przygotowując wybory do Izby bez uwzględnienia potrzeb polskiego przemysłu ziem północno-wschodnich Rzeczypospolitej i nie dostatecznie uwzględniając przedstawicielstwo interesów przemysłu białostockiego,

b) że taż komisja, mimo protestu wyrażonego w votum separatum przedstawicieli Zw. Przem. Polskich w Wilnie, przygotowała niedostatecznie opracowany budżet, narzucając go plenarnemu zebraniu Izby, które z braku czasu w dniu konstytuowania się szczegółowo go rozpatrzyć nie mogło przez co antycypowała prawa przyszłego zarządu, który wedle statutu winien Izbie jako odpowiedzialny za jego wykonanie—budżet przedstawiać;

c) że taż komisja uczyniła zobowiązania wiążące przyszłą Izbę jeszcze przed jej ukonstytuowaniem— w sprawach dyrektora i personelu, wydatkując na ten cel poważne sumy z budżetu Izby;

d) że wytworzona przez działanie części T. Kom. Dor. większość— o jednostronnej przewadze przedstawicielstwa interesów wileńskiego handlu — na zebraniu plenarnem Izby w dniu 5-V 1929 r. przyjęła niedostatecznie umotywowany budżet przygotowany przez T. K. Dor. przeznaczający niemal całość rozporządzalnych funduszów na wydatki personalno - administracyjne drogo funkcjonującego biura i nadała przez to przyszłej pracy Izby biurokratyczny charakter.

e) że taż większość uformowała zarząd Izby pod kątem widzenia personalnych ambicyj i jednostronnej supremacji reprezentantów wileńskiego handlu nie dając dostatecznego w stosunku do jego wagi przedstawicielstwa interesów przemysłu polskiego i całego wielkiego przemysłu białostockiego zarówno we władzach jak dyrekcji Izby, a to drogą przeznaczenia zaledwie dwóch przedstawicieli przemysłu białostockiego i przemysłu polskiego łącznie na 9 osób w zarządzie i żadnego miejsca w dyrekcji.

f) że taż większość niedopuściła przedstawicieli przemysłu białostockiego do pracy w komisjach, usuwając głosowaniem przedstawicieli tego przemysłu układem poprzednim do komisyj desygnowanych, jak również przeprowadziła jednostronnie kooptację poza wolą przemysłu polskiego,

g) że naskutek wytworzonego stanu rzeczy obecna organizacja zarządu i biura Izby nie daje gwarancji, że potrzeby przemysłu ziem wschodnich wogóle a w szczególności przemysłu białostockiego i przemysłu polskiego reszty kraju będą dostatecznie uwzględnione a przez to realna współpraca jego w Izbie została uniemożliwiona.

Na podstawie powyższych niezbitych faktów Związek przemysłowców polskich w Wilnie uważa, że w celu nieponoszenia odpowiedzialności za wypaczenie zadań Izby i niecelowe wydatkowanie funduszów, powstałych z obciążenia przemysłu i handlu — zaleca i upoważnia członków Związku, będących radcami Izby do wstrzymania się od współpracy w Izbie, jako nieprodukcyjnej, — do czasu aż przemysł polski ziem wschodnich uzyska w Izbie przemysłowo-handlowej w Wilnie to stanowisko, jakie mu się należy—to jest zrównanie w prawach ze stanowiskiem handlu.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Otwarcie pawilonu pocztowego.

POZNAŃ, 15.V (Pat.) Dziś rano przybył do Poznania p. minister poczt i telegrafów inż Boerner, w towarzystwie wiceministra Dobrowolskiego dyrektora departamentu Frączkowskiego oraz szeregu wyższych urzędników ministerstwa. O godzinie 9-ej rano p. minister dokonał otwarcia pawilonu ministerstwa poczt i telegrafów na Powszechnej Wystawie Krajowej. Pawilon ten jest już zupełnie wykończony i od kilku dni czynny jest w nim urząd pocztowy i telegraficzny.

Radjo na usługach P. W. K.

POZNAŃ, 15.V (Pat.) Zgodnie z wczorajszą zapowiedzią, radjostacja poznańska (dział fultograficzny) poczęła transmitować do stacyj fultograficznych całej Europy aktualne zdjęcia z terenu Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Zdjęcia te transmitowane będą dwa razy dziennie: o godzinie 11 min. 30 w południe i o godzinie 9 min. 30 wieczorem. Wczoraj radjostacja poznańska transmitowała fotografje twórców Powszechnej Wystawy Krajowej: p. Ratajskiego i dr. Wachowiaka. W dniu jutrzejszym, to jest w dniu otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej, radjostacja poznańska transmitować będzie zdjęcia z uroczystego aktu otwarcia.

Import sowiecki tranzytem przez Polskę.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Do portu Gdańskiego zawinęło obecnie, kilka statków angielskich i duńskich z ładunkiem maszyn rolniczych i przemysłowych dla Rosji Sowieckiej.

Transporty te, po wyładowaniu w porcie przewiezione będą koleją polską do Rosji. Jest to pierwszy wypadek, posługiwania się polskiemi kolejami przez Sowiety dla swego importu.

Fakt ten tłumaczyć należy tem, że polska taryfa kolejowa jest tańsza od niemieckiej. łotewskiej i sowieckiej.

Katastrofa lotnicza w Lidzie.

Samolot zdruzgotany—pilot porucznik Śliwa zabity.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj o godz. 8 m. 40 rano w odległości $^1/_2$ klm. od Lidy runął „Spad" H. 61 wraz z pilotem por. Wiktorem Śliwą. Lotnik zginął na miejscu, aparat zdruzgotany doszczętnie. Aparat znajdował się na wysokości około 800 mtr.

Przyczyną katastrofy było dostanie się aparatu w korkociąg

Por. Śliwa służył poprzednio w lotnictwie francuskiem, skąd przeniósł się do litnictwa polskiego w 1919 r.

W stacjonowanym w Lidzie pułku lotniczym por. Śliwa służył od 5 lat, ciesząc się opinją jednego z najlepszych pilotów.

Tragicznie zmarły por. Śliwa osierocił żonę i dzieci.

Plenarne posiedzenie rady miejskiej w Baranowiczach.

NOWOGRÓDEK, 15. V. (Pat). Dziś w Baranowiczach odbyło się plenarne posiedzenie rady miejskiej, na którem dokonano wyboru burmistrza w osobie p. Konrada Mackiewicza (kandydat frakcji polskiej).

Oczekiwanie odpowiedzi Watykanu

na mowę Mussoliniego.

RZYM, 15.V (Pat). Ogólne zainteresowanie, jakie budzi odpowiedź „Osservatore Romano" na wczorajszą mowę Mussoliniego, spotkało narazie rozczarowanie. Dziennik watykański, jako komentarz do czterogodzinnej mowy premjera włoskiego, zamieścił kilka wierszy zupełnie zdawkowych, nie odpowiadających ani treści, ani rozmiarom mowy Mussoliniego, poświęconej w całości sprawie rzymskiej. Panuje powszechne przekonanie, że to stanowisko „Osservatore Romano" jest wyrazem niezadowolenia Watykanu i że w dniach najbliższych ukaże się odpowiedź lub komentarz znacznie obszerniejszy, który jednak z właściwą Watykanowi przezornością przygotowany będzie powoli i z namysłem.

Trudności w rokowaniach reparacyjnych.

BERLIN, 15.V (Pat). Korespondent paryski „Vossische Ztg." donosi, że w ostatniej chwili sprawa złożenia sprawozdania delegacjom wierzycielskim doznała zwłoki, wyłoniły się bowiem nowe trudności. Największe trudności związane są z dwiema kwestjami: kwestją wysokości nie chronionej części rat niemieckich i kwestją gwarancji dla ostatnich 21 rat, które przeznaczone być mają na pokrycie zobowiązań sojuszników wobec Ameryki. Wierzyciele mają żądać od Niemiec, aby Niemcy przyjęły gwarancje za te ostatnie 21 rat, czemu delegacja niemiecka ma się sprzeciwia.

Pozatem, jak donosi korespondent dziennika, tak zw. klauzule polityczne co do sformułowania których miało dojść do porozumienia pomiędzy dr. Schachtem a p. Stampem, wywierają wrażenia, że obrady i decyzje konferencji rzeczoznawców uwzględniły poza momentami czysto gospodarczemi także pewne momenty polityczne.

Oznaczać to ma, że delegacja niemiecka stara stę zgóry zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność na wypadek, gdyby zobowiązania, nałożone na Niemcy według nowego planu, miały przekroczyć zdolność płatniczą Niemiec. Jako największą trudność w obecnem stadjum rokowań wymienia korespondent opozycję Belgji, której Francja, ze względów politycznych uważa za konieczne udzielić poparcia.

Święto odzyskania niepodległości w Bułgarji.

SOFJA, 15.V (Pat). Jako wstęp do dzisiejszych uroczystości z okazji 60-lecia odzyskania przez Bułgarję niepodległości, odbyła się wczoraj popołudniu wspaniała procesja prowadzona przez duchowieństwo, w której brali udział członkowie rządu z prezesem rady ministrów Liapczewem na czele. Procesja przeszła głównemi ulicami stolicy, przyczem na znak wdzięczności złożono wieńce i kwiaty u stóp licznych pomników osobistości, które przyczyniły się do wyzwolenia Bułgarji. Szczególnie wzruszająca była manifestacja przed pomnikiem Cara-Oswobodziciela. Dalej, w akademji bułgarskiej odbyło się uroczyste posiedzenie Izby, na którem prezydent izby Cankov wygłosił przemówienie, przypominając ważne daty przeszłej i obecnej historji Bułgarji i podkreślając wysiłki. podjęte przez naród bułgarski w celu wywalczenia sobie samodzielnego bytu w okresie cierpień i goryczy. Składając hołd wybitnym osobistościom. które pracowały w przeszłości nad odbudową Bułgarji, prezydent dał wyraz głębokiej wierze w przyszłość kraju.

SOFJA, 15.V (Pat). Król ułaskawił 16 przestępców, skazanych na śmierć, m.in. 4 skazanych na podstawie ustawy o ochronie państwa.

Zastrzeżenia Francji w locie „Zeppelina".

PARYŻ, 15. V. (Pat) „Le Journal" zaznacza, że wydarzenia. jakie miały miejsce w związku z ostatnim przelotem „Zeppelina" ponad terytorjum francuskiem, uzasadniają stanowisko Francji, zajęte wobec nowego projektowanego przelotu. W istocie bowiem kpt. Eckener, mimo formalnie przyjętych zobowiązań, przeleciał bardzo nisko nad fortecą Besançon oraz fabrykami Creusot. Zakłady w Friedrichshafen obiecały również, że „Zeppelin" przeleci ponad granicą między godziną 7 a 9-tą rano koło Bazylei i opuści terytorjum francuskie przed świtem. Tymczasem kpt. Eckener z nieznanych powodów nie dotrzymał tego zobowiązania i przeleciał nad terytorjum francuskiem w dzień.

Groźny wybuch w klinice.

CLEVELAND, 15.V (Pat). W dniu dzisiejszym w sali rentgenizacyjnej tutejszej kliniki nastąpił groźny wybuch, skutkiem którego około 40 osób odniosło rany i oparzenia tak, że 17 z nich odesłano do szpitala. Trujące gazy, które — jak przypuszczają — stały się powodem eksplozji, po wyjściu z laboratorjum ogarnęły przestrzeń około 300 metrów^2, przyczem kilku przechodniów straciło przytomność.

W/g ostanich doniesień, na skutek wybuchu w klinice powstał pożar, przyczem płomienie ogarnęły nader szybko cały budynek. Panuje obawa, że liczba zabitych i rannych jest większa, niż poprzednio przewidywano. Ofiarami wybuchu padło około 10 osób.

Finansowanie budownictwa mieszkaniowego.

Finansowanie budownictwa mieszkaniowego stało się nie tylko u nas troską czynników miarodajnych i całego społeczeństwa. O ile przed wojną inicjatywa prywatna w dostatecznej mierze potrzebom tym zadość czyniła, to po wojnie nigdzie, nawet w tak zasobnym w kapitały państwie, jak St. Zjed. Ameryki Północnej, nie może ona do tego stopnia rozwinąć swej działalności. żeby zaspokoić coraz bardziej rosnący głód mieszkaniowy w miastach, w których ilość mieszkańców powiększa się stale w związku z postępującą naprzód urbanizacją.

Okazało się, że same ustawy i rozporządzenia nie są w tym względzie dostateczne, że nie mogą one doprowadzić do przysporzenia dostatecznych środków, potrzebnych na podjęcie w należytej mierze budowy domów mieszkalnych. W tym względzie powołamy się na rozporządzenie, wydane u nas o rozbudowie miast z d. 22 kwietnia 1927 r., które zmierzało do stworzenia państwowych funduszów budowlanych i rozbudowy miast, mających być przeznaczonych: 1) na pokrycie różnicy, jaka powstałaby pomiędzy udzieloną pożyczką długoterminową a sumą uzyskaną ze sprzedaży listów zastawnych i obligacji, w których pożyczka długoterminowa byłaby udzielona, 2) na pokrycie części oprocentowania listów zastawnych i obligacyj, 3) na pokrycie części oprocentowania krótkoterminowych pożyczek - budowlanych i wreszcie 4) na pokrycie kosztów oszacowania i lustracyj. Wysokość pożyczek, mających być udzielanemi na budowę domów określono w bardzo dużych rozmiarach, gdyż dla gmin, spółdzielni mieszkaniowych i instytucyj społeczno-humanitarnych oznaczono je do 90%, dla spółdzielni mieszkaniowo - budowlanych do 80%, wreszcie dla innych osób fizycznych i prawnych do 75% kosztów budowy bez wartości placu.

Pozatem udzielono ulgi stemplowe i podatkowe, a wszystko to w nadziei ożywienia ruchu budowlanego. Okazało się, niestety, że fundusze na cele budowlane były za szczupłe, że obligacyj i listów zastawnych udzielanych na budowę umieścić się nie daje ani w kraju ani zagranicą, gdzie ciągle jeszcze sprawa kredytu długoterminowego nie została uregulowana, a zapotrzebowanie kredytów jest tak olbrzymie, że nie można zaspokoić nawet w części wysuwanych zgłoszeń.

Społeczeństwa i kraje od nas bardziej zasobne w gotowiznę i lepiej zorganizowane nie mogą sobie również dać rady z uzyskaniem odpowiednich środków na cele budowlane i wszędzie są czynione próby rozwiązanie tej sprawy przy pomocy dotacyj skarbu państwowego. To też wydaje się, iż projekt ostatnio u nas zgłoszony odnośnie tworzenia funduszu budowlanego przez podniesienie komornego również okaże się niedostatecznym, gdyż sprawa budownictwa mieszkaniowego nie może być rozwiązana ze szkodą tylko jednej warstwy społeczeństwa i to najbardziej upośledzonej, uginającej się już i bez tego pod wysokiemi kosztami komornego przy nadmiernem obciążeniu budżetu innemi wydatkami pierwszej potrzeby.

Niemcy, które wiele dla budownictwa mieszkaniowego po wojnie uczyniły, szukają dalej sposobu uzyskania środków, niezbędnych na budownictwo. Nie mogąc ich znaleźć u siebie, zwracają się ku Ameryce, gdzie jednak na ten cel funduszów uzyskać nie można. Dzieje się to ze względu na specyficzne warunki budownictwa mieszkaniowego w St. Zjed. Ameryki Północnej. Sprawa ta jest i dla nas bardzo interesującą, gdyż szczególnie obecnie w związku z trwającym tam kryzysem pieniężnym uzyskać pożyczki na ten cel się nie da. Z panującemi tam stosunkami dudowlanemi zapoznaje nas Bruno Asch w artykule, umieszczonym w wydawnictwie fachowem, poświęconem sprawom komunalnym pod tytułem „Der Städtetag".

„Nawet w Ameryce, powiada on, w kraju nieograniczonej inicjatywy prywatnej i ogólnego dobrobytu, istnieje w wielkich miastach zagadnienie mieszkań małych, które pod względem ważności i rozmiarów nie ustępuje trudnościom spotykanym w przemysłowych krajach europejskich. W tym kierunku uczyniono tam w ostatnich dziesięciu latach mało albo prawie nic. W miastach amerykańskich Wschodu, a szczególnie w New Yorku, stosunki mieszkaniowe dla niższych warstw społecznych przedstawiają się fatalnie. a przeciętny europejczyk, zwiedzający to miasto, powierzchownie i zewnętrznie przedstawiające się jak uosobienie bogactw i dobrobytu, nie dałby temu wiary. Odgrywa tam rolę decydującą sprawa wysokości komornego. Dobre i nowoczesne mieszkania bywają wynajęte po tak wysokich cenach, że nawet dla stosunków amerykańskich są one zastraszająco wysokie i pochłaniają większość dochodu przeciętnego obywatela. Okazuje się, że prywatna inicjatywa i tam nie jest w możności złemu zaradzić. Dysproporcja między dochodami i komornem doszła do tego w miastach wielkich, jak New-York lub Chicago, że domy przeznaczone dla jednej rodziny stają się zjawiskiem coraz rzadszem i ustępują miejsca domom budowanym na sposób koszarowy. W 257 miastach amerykańskich od r. 1921 do r. 1927 stosunek mieszkań w domach o systemie koszarowych do ogólnej liczby domów wzrósł z 24,4% do 48,3%. W New-Yorku natomiast stosunek procentowy na niekorzyść domów dla pojedyńczych rodzin jest jeszcze większy, gdyż w r. 1921 stanowił 44,2% ogólnej ilości mieszkań, a w r. 1927 wzrósł do 70,9%, to samo i w innych wielkich miastach".

Wada główna mieszkaniowego budownictwa emerykańskiego kryje się również w finansowaniu. Pomimo stosunkowo niskiej stopy procentowej w Stanach Zjednoczonych przy finansowaniu budownictwa mieszkaniowego ustaliło się wysokie oprocentowanie, dochodzące do 25%, co w znacznej mierze zwiększa koszt budowy. Ten stan stwarza dążenie do rozwikłania sytuacji budownictwa mieszkaniowego przy pomocy kapitałów publicznych, pomimo wielkiej rezerwy w Ameryce w kierunku poddania się ingerencji komunalnej lub państwowej.

Wobec tego położenia sprawy zrozumiałem jest, dlaczego na budownictwo mieszkaniowe trudno za oceanem szukać odpowiednich środków. Sprawa finansowania w tej dziedzinie jest ciągle przedmiotem skrupulatnego badania. W tym kierunku idzie też we Francji t. zw. prawo Loucheura, według, którego fundusze na budownictwo mieszkaniowe mają być zasilane z sum budżetowych państwa. Sprawa ta jest tak doniosła, że śledzenie za poczynaniami obcemi w tym względzie jest dla nas nakazem chwili.

J. K.

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

Inspekcja pogranicza polsko-litewskiego.

Jak się dowiadujemy, wkrótce ma przybyć do Wilna nowomianowany dowódca korpusu ochrony pogranicza gen. Tessaro, który zamierza przeprowadzić inspekcję pogranicza polsko-litewskiego.

Napad na drodze Jeziorki—Bezdany.

W lesie na drodze Jeziorki—Bezdany trzech opryszków dokonało napadu na idącego do Bezdan Jakóba Neuchejnia zam. w Wilnie przy ulicy Konarskiego 7, a pracującego przy gospodarstwach rybnych w pobliżu Bezdan. Rabusie zadali Neuchejniowi cios w głowę, a gdy ten upadł zrabowali kilkanaście złotych i zbiegli. Zemdlonego znaleźli włościanie z pobliskich wsi. Zarządzony pościg nie doprowadził do ujęcia opryszków.

Echa obchodu 3 Maja

W Dziewieniszkach.

Trzy wielkie uroczystości krótko po sobie następujące 19 marca, 21 kwietnia i 3 maja obchodzili mieszkańcy m-ka Dziewieniszek i okolicy. Wszystkie wypadły imponująco, dzięki umiejętnej organizacji i wytrwałej pracy, za co szczególne uznanie należy się niestrudzonemu gronu nauczycielstwu szkoły powszechnej oraz sekretarzowi gminy p. Malinowskiemu założycielowi przy straży ogniowej orkiestry, która wielce ożywia i urozmaica wszystkie uroczystości.

3 maja o godz. 10 rano uformował się przed szkołą pochód, w którym udział wzięły dzieci szkół miejscowych i okolicznych, liczne organizacje oraz tłumy publiczności. Przy dźwiękach orkiestry udano się do kościoła, przyczem pochód poprzedziła banderja „Krakusów", złożona z dziatwy szkolnej, barwnemi strojami swemi, jak polne kwiaty, upiększając otoczenie.

Ten piękny przykład szkoły dziewienickiej naśladują już i inne szkoły z terenu gminy.

Po nabożeństwie wszystkie korporacje i 5-cio tysięczny tłum ustawiają się przed wzniesioną na rynku trybuną, na którą wstępuje nauczyciel miejscowej szkoły p. Kazimierz Bryja i w treściwie ujętem przemówieniu przedstawił polityczne i moralne znaczenie wiekopomnej Konstytucji, rozwijając równocześnie już tło dziejowe, dalsze losy Polski, aż do ostatniej doby. Na zakończenie prelegent wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Rządu, Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Okrzyk tłumnie został podjęty, a orkiestra odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła".

Następnie przemawiał kierownik szkoły E. Królikowski, mówiąc o celowej pracy dla dobra społeczeństwa i Ojczyzny. Zachęcał przytem do poparcia akcji budowy „Domu Ludowego" w Dziewieniszkach, zainicjowany z okazji imienin Marszałka J. Piłsudskiego. Z radością trzeba stwierdzić, że idea Marszałka zawarta w słowach: „Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy" znajduje w Dziewieniszkach dostateczne zrozumienie. Dowodem tego intensywna zbiórka funduszów na budowę Domu Ludowego, znajdująca ogólne poparcie społeczeństwa.

Po przemówieniach odbyła się defilada związków, stowarzyszeń i szkół.

Pod wieczór w sali szkolnej dano przedstawienie, na którem młodzież szkolna pod kierunkiem p. Jana Sznitowskiego odegrała bardzo udatnie „Noc w Belwederze". Popisy chóralne dziatwy szkolnej pod batutą również p. Sznitowskiego zakończyły miłą uroczystość.

Z uznaniem podkreślić należy, że jest to już piąte przedstawienie urządzone przez szkołę powszechną w Dziewieniszkach w b. r., cieszące się zasłużoną dobrą opinją.

Z całej uroczystości wyniosłem miłe wrażenie, dlatego też dziękuję serdecznie wszystkim, którzy przyczynili się swoją pracą do uświetnienia obchodu tej wielkiej narodowej rocznicy.

Obywatel.

W Połoczanach.

W gminie połoczańskiej dzień 3-go Maja, jako dzień święta narodowego był obchodzony uroczyście. O godz. 11.30 we wsi parafjalnej Oborka ks. proboszcz odprawił uroczyste nabożeństwo, w którem wzięło udział miejscowe społeczeństwo i dziatwa szkolna pod kierownictwem nauczycielstwa związkowego. Po nabożeństwie dla zgromadzonej dziatwy i ludności został wygłoszony odczyt przed kościołem przez p. Zakostowicza. Po wzniosłem przemówieniu odśpiewano „Rotę" i „Jeszcze Polska nie zginęła", poczem w pochodzie udano się do szkoły, gdzie pochód rozwiązano. W maj. Jachimowszczyźnie wieczorem urządzono uroczystą akademję.

Akcja dożywiania dziatwy szkolnej w Mołodecznie.

Dnia 14-go stycznia 1929 roku z inicjatywy dowódcy 86 p. p. pułk. Bociańskiego powstał w Mołodecznie Komitet Dożywiania Dzieci, przyczem uchwalono dożywiać dzieci szkół powszechnych w okresie od 15.I do końca maja r. b. Do prezydjum Komitetu powołano p.p. Kuczkowskiego — inspektora szkolnego, kpt. Sowińskiego z 86 p. p., Kanafojskiego — kierownika szkoły powszechnej w Mołodecznie i Kulikowskiego—referenta starostwa w Mołodecznie.

Fundusze Komitetu powstawały z ofiar w gotówce i w naturaljach.

86 p. p. ofiarował 500 zł., sejmik mołodeczański 120 zł., Związek pracy społecznej kobiet 100 zł., rodzina wojskowa 100 zł., opieka rodzicielska przy szkole powsz. w Buchowszczyźnie 30 zł., pułk. Bociański 100 zł., p. starosta Żórawski 40 zł., insp. szkolny Kuczkowski 30 zł., p.p. urzędnicy 30 zł., oraz ze sprzedaży śniadań w szkole powszechnej w Mołodecznie 1 zł. 45 gr. Razem to czyni 1.051 zł. 45 gr. Ziemiaństwo i kupcy nadesłali 100 kg. mąki, $3^1/_2$ szmalcu i $^3/_4$ kg. herbaty.

Organizacją i przygotowywania i wydawania śniadań zajęło się nauczycielstwo zrzeszone w Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych.

Dożywianie dzieci przez Komitet trwało do dnia 10.IV następnie akcję tę podjęła powiatowa komisja opieki społecznej, mająca do dyspozycji fundusze rządowe.

Wobec powyższego w dniu 10-go maja nastąpiła likwidacja Komitetu. Ze sprawozdania komisji rewizyjnej wynika, że na dożywianie dzieci zużyto 887 zł. 20 gr., wobec czego saldo pozostało 164 zł. 25 gr. W okresie sprawozdawczym wydano 4.948 śniadań. Koszt jednego śniadania wynosił około 16 gr.

Na wniosek p. Kamienieckiego przewodniczącego komisji rewizyjnej, walne zebranie uchwaliło wyrazić wdzięczność wszystkim ofiarodawcom, w szczególności zaś największemu ofiarodawcy i inicjatorowi całej akcji dowódcy 86 p. p. pułk. Bociańskiemu jak również członkom prezydjum za wzorową i przepisową rachunkowość i energiczne prowadzenie akcji, p.p. kierownikom szkół powszechnych Kanafojskiemu, Moszkowskiemu i Bermanowi oraz nauczycielstwu związkowemu za pełną poświęcenia pracę przy organizacji dożywiania dzieci na miejscu.

Pozostałe pieniądze zgodnie z wnioskiem pułk. Bociańskiego przekazano na zasilenie funduszów Komisji organizującej wycieczkę szkolną do Poznania na P. W. K. Nadmienić wypada, że p. pułk. Bociański oprócz wyżej wymienionej kwoty, ofiarował z prywatnych sum 86 p. p. 400 zł. i ze swych własnych funduszów 80 zł. na organizację wycieczki dziatwy szkół powszechnych do Poznania.

Wuk.

NOWO-WILEJKA.

— **Ze Zw. strzeleckiego.** W Związku z przeprowadzoną reorganizacją Związku strzeleckiego w Nowej-Wilejce odbyło się dnia 14-go maja posiedzenie zarządu, na które przybyli z komendy okręgu ob. Sahs, z komendy obwodu ob. Fiałkowski oraz ref. pracy kobiet ob. Waschówna. Postanowiono w najbliższych dniach wynająć lokal na świetlicę, lokal który odpowiadał by potrzebom miejscowego oddziału.

Wobec zgłoszonej współpracy przez miejscowego burmistrza, jest pełna nadzieja, że oddział Nowo-Wilejski, który kiedyś przodował w okręgu, wróci do normalnej pracy.

Z POGRANICZA.

— **Pożar lasu.** Onegdaj na terenie powiatu święciańskiego w pobliżu strażnicy K. O. P-u Kurynie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar w okolicznym lesie. Dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej zorganizowanej przez dowództwo miejscowego baonu K. O. P-u pożar zlokalizowano. Pastwą ognia padły 3 hektary przeważnie młodego lasu.

Rezygnacja Reduty.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Ponieważ sprawa Reduty w Wilnie zaczyna coraz bardziej zaprzątać opinję publiczną i wywoływać komentarze nie zawsze słuszne, niech mi będzie wolno złożyć następujace oświadczenie:

Wilna opuszczać na stałe nie zamierzamy. Zrzekliśmy się dzierżawy gmachu miejskiego na Pohulance, ponieważ powstał niezależny od nas projekt sprowadzenia Reduty do Stanów Zjednoczonych na rok 1930.

Musimy więc być poważnie przygotowani do tego przedsięwzięcia. (Opuszczenie Pohulanki w pełni sezonu, spowodowałoby dla miasta i dla nas kłopotliwe położenie). Pozostawiamy w Wilnie swój dom i bazę teatru objazdowego po ziemiach wschodnich, ponieważ ta forma organizacji nie przeszkodzi, lecz raczej ułatwi nam i wzmocni odpowiedni trening. Na wypadek, gdyby „Ameryka" nie doszła do skutku poza bazą teatru objazdowego, zamierzamy otworzyć w Wilnie „doświadczalnię" artystyczną, której rezultaty podobnie jak premjery sztuk „objazdowych" przedstawiać będziemy w Wilnie, o ile oczywiście nie staną na przeszkodzie warunki lokalne.

Nie zamierzamy również jakby się to wydawało z ogłoszonych obaw Rady miejskiej — ogałacać teatru i wywozić własności magistratu, przeciwnie, pragniemy w tym teatrze pozostawić własną pracę (nie tylko przez subwencje) zdobyte mienie. W rezygnacyjnem piśmie do p. Prezydenta miasta prosiliśmy o wyznaczenie komisji rzeczoznawców, którzyby orzekli—co z urządzeń należy pozostawić i jaka za to należy się Reducie rekompensata.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

Juljusz Osterwa.

List powyższy ukazuje się z kilkudniowem opóźnieniem z powodu dłuższej nieobecności w Wilnie naczelnego redaktora posła Okulicza, któremu imiennie był nadesłany. W sprawach stanowiących treść tego listu zabierzemy głos w jednym z najbliższych numerów naszego pisma. (*Red.*)

Olbrzymi pożar w Iwju.

NOWOGRÓDEK, 15.V (Pat.) W miasteczku Iwje wybuchł olbrzymi pożar, o którego rozmiarach świadczy fakt, iż łuna widziana była w Nowogródku odległym o 40 klm. Wobec zerwania wszelkich połączeń telefonicznych dalszych szczegółów narazie brak.

KRONIKA

Wtorek 16 Maja

Dziś: Jana Niepomuc.
Jutro: † Paschalisa W.
Wschód słońca—g. 4 m. 20.
Zachód „ g. 18 m. 26

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 15/V —1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 760
Temperatura średnia: + 22° C
Opady w milimetrach: 0,2
Wiatr przeważający: Południowo-wschodni.
Uwagi: pogodnie.
Minimum: + 11
Maximum: + 27° C.
Tendencja barometr.: wzrost ciśnienia.

OSOBISTE

— **Znany pisarz i publicysta francuski w Wilnie.** W dniu wczorajszym przybył do Wilna znany publicysta francuski p. René Pinon kierownik działu politycznego w pismie francuskiem „Rewue des deux, Mondes", który to dział objął po obecnym premjerze p. Poincare.

Pan Pinon jest wybitnym pisarzem francuskim i znanym publicystą. Pobyt jego w Wilnie potrwa dni kilka.

Pan René Pinon interesuje się polityką wschodnią i Europy środkowej oraz polityką państw bałkańskich.

W ciągu dnia wczorajszego p. Pinon zwiedzał zabytki naszego miasta oprowadzany przez prof. M. Limanowskiego i Fr. Ruszczyca.

W dniu dzisiejszym będzie obecny na śniadaniu wydanym na jego cześć przez prof. Marjana Zdziechowskiego.

W podróży towarzyszy p. René Pinon żona i córka.

ADMINISTRACYJNA

— **Wyciągi z ksiąg metrycznych i ksiąg stanu cywilnego.** W związku z zachodzącemi wątpliwościami, odnośne władze administracyjne wyjaśniły, że wyciągi z ksiąg metrykalnych i ksiąg stanu cywilnego zarówno w pełnych wypisach, jak i w skróconych t. zw. „druczkach" podlegają opłacie stemplowej w wysokości jednego złotego bez względu na cel, w jakim zostały wydane. Muszą być przeto opłacane, choćby były wydawane dla celów wojskowych, szkolnych, ksiąg ludności i t. p.

— **Uproszczenia w systemie meldunkowym.** W ministerstwie spraw wewnętrznych rozpatrywany jest obecnie projekt dalszego uproszczenia systemu meldunkowego, który zmierza w kierunku połączenia meldunków wojskowych z meldunkami mieszkaniowemi. Do formularzy biur samorządowych prowadzących meldunki dołączane będą specjalne karty ewidencyjne, dotyczące rejestracji wojskowej i oznaczenia miejsca pobytu mężczyzn w wieku poborowym, co uczyni zbędnem oddzielne meldowanie się w sekcjach wojskowych gmin. (—)

— **Piecza władz administracyjnych nad aprowizacją kraju.** Urząd wojewódzki w Wilnie otrzymał okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie pieczy władz administacyjnych, nad aprowizacją kraju. Okólnik żąda wzmożenia sprawności funkcjonowania oddziałów aprowizacyjnych istniejących przy poszczególnych urzędach wojewódzkich, w szczególności zaś zwraca uwagę na to. aby referenci aprowizacyjni przeznaczeni byli wyłącznie do załatwiania i opracowywania zagadnień związanych z akcją żywnościową kraju, oraz aby udzielana im była wszelka pomoc techniczna.

Pozatem okólnik żąda, by władze administracyjne dbały nad tem, aby spożywcy byli w dostatecznej ilości i po słusznej cenie zaopatrywani w artykuły codziennego użytku, traktując te obowiązki jako jedne z podstawowych zadań administracji ogólnej.

Nad ścisłem przestrzeganiem tego zarządzenia będzie czuwał minister spraw wewnętrznych osobiście lub przez specjalnie delegowanych urzędników. (—)

MIEJSKA

— **Frekwencja w kinie miejskiem.** Jak wynika z ostatnio sporządzonego sprawozdania, kasa kina miejskiego sprzedała w miesiącu ubiegłym ogółem 66.060 biletów, zasilając fundusze magistratu sumą 37.040 zł.

Niezależnie od powyższego kierownictwo miejskiego kinematografu kulturalno-oświatowego udzieliło w omawianym czasie 7.786 bezpłatnych biletów, z czego korzystały: ochrony — 1196, wojsko — 510, wycieczki — 993 i szkoły — 2604.

— **Remont domów.** W związku z wydanem przez magistrat zarządzeniem przeprowadzenia niezbędnego remontu domów, onegdaj specjalna komisja z ramienia władz samorządowych i administracyjnych przystąpiła do lustracji wykonanych w tym kierunku robót. Właściciele nieruchomości, którzy w przepisanym terminie nie zastosowali się do powyższego zarządzenia pociągnięci będą do odpowiedzialności administracyjnej.

OPIEKA SPOŁECZNA

— **Subwencje miejskie.** Magistrat m. Wilna w miesiącu ubiegłym tytułem bezzwrotnych zapomóg wyasygnował na rzecz instytucyj dobroczynnych w Wilnie 57.400 zł.

SANITARNA.

— **Sklepy żywnościowe mają być odseparowane od mieszkań.** Według istniejących już przepisów sprzedaż artykułów żywnościowych w mieszkaniach jednoizbowych jest surowo wzbroniona. O ile ktoś posiada 2 izby i prowadzi sklep artykułów żywnościowych, musi odseparować izbę sprzedażną od pokoju, w którym zamieszkuje.

Mimo to, jak stwierdzono istnieje w naszem mieście szereg przedsiębiorstw, w których izba mieszkalna jest jednocześnie sklepem. Wobec tego władze sanitarne postanowiły przeprowadzić lustrację takich przedsiębiorstw i zlikwidować je w spósób najbardziej radykalny.

SPRAWY SZKOLNE

— **Egzaminy nadzwyczajne z zakresu 7-klasowej szkoły powszechnej.** Jak się dowiadujemy, egzaminy nadzwyczajne z zakresu programu 7-io klasowej szkoły powszechnej odbędą się w terminie od 27 maja do 1 czerwca 1929 r. lokalu publicznej szkoły powszechnej № 1 (ul. Żeligowskiego róg Wileńskiej). Do egzaminu mogą przystąpić osoby, które przekroczyły obowiązkowy wiek szkolny (14 lat) i nieuczęszczały do szkoły powszechnej, lub jej całkowicie nie ukończyły.

Zezwolenia na składanie egzaminu udziela inspektorat szkolny. Do podania należy dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwo moralności, krótki własnoręcznie napisany życiorys, ostatnie świadectwo szkolne, fotografję, stwierdzającą tożsamość osoby, o ile nie można w inny sposób stwierdzić tożsamości osoby.

Jeśli kandydat przekroczył 18 lat życia winien również w podaniu zaznaczyć, czy pragnie być zwolnionym od składania egzaminu z rysunków, robót ręcznych, śpiewu i ćwiczeń cielesnych. Taksa egzaminacyjna wynosi 20 złotych.

WOJSKOWA

— **Pobór rocznika 1908-go.** Dziś 16 maja, w dziewiątym dniu poboru do przeglądu (Bazyljańska 2) mają się stawić wszyscy poborowi rocznika 1908-go z nazwiskami rozpoczynającemi się na literę J z terenu IV komisarjatu oraz poborowi zamieszkali na terenie I komisarjatu P. P. z nazwiskami na literę K.

— **Odroczenie służby wojskowej dla magistrów.** Wobec zwracania się poborowych-studentów do odnośnych władz z prośbą o odroczenie służby wojskowej z tytułu ponownego (po uzyskaniu stopnia magistra) zapisania się na wydział, w celu ubiegania się o stopień doktora ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z min. spraw wojskowych wyjaśniło, że osoby te po uzyskaniu stopnia magistra z dalszych odroczeń korzystać nie mogą.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zebranie sprawozdawcze Stow. b. więźniów politycznych.** Wileński zarząd Stowarzyszenia byłych więźniów politycznych prosi członków Stowarzyszenia o przybycie na ostateczne zebranie ogólne dnia 20 maja r. b. o godz. 1 popoł. do lokalu związków robotn. przy ul. Wielkiej Nr 34 na sprawozdanie ze zjazdu delegatów oddziałów Stowarsyszenia odbytego w Radomiu i uruchomienia w Wilnie otrzymanej przez nas koncesji na sól.

— **Posiedzenie sekcji kulturalno-oświatowej W. K. R.** Dzisiaj dnia 16 b. m. o godz. 18 odbędzie się w urzędzie wojewódzkim w dużej sali konferencyjnej posiedzenie sekcji kulturalno - oświatowej wojewódzkiego komitetu regjonalnego.

WYCIECZKI.

— **Wycieczka samochodowa do Narocza.** Dziś we czwartek o godzinie 5-ej popoł. w lokalu Stowarzyszenia techników (Wileńska 33) odbędzie się zebranie organizacyjne uczestników wycieczki samochodowej do Narocza. Jak wiadomo wycieczka ta organizowana jest przez kierownictwo kursów kierowców samochodowych Stowarzyszenia techników.

RÓŻNE

— **Podziękowanie.** Ks. prof. Walerjanowi Meysztowiczowi, ks. kan. Hryniewskiemu, p. wojewodzie Godlewskiemu, naczelnikowi Przyborowskiemu, starostom Hryniewskiemu i Lubańskiemu, naczelnikowi Salmonowiczowi, delegacjom z Nowogródka i Baranowicz, panu Wojewodzie wileńskiemu Władysławowi Raczkiewiczowi, przedstawicielom administracji, sądownictwa i policji wileńskiej, konwentowi „Batorja" oraz delegatom innych korporacyj akademickich i wszystkim, którzy w tak ciężkich dla nas chwilach okazali tyle serca i prawdziwej życzliwości przy oddaniu ostatniej posługi mężowi i bratu naszemu, ś. p. Włodzimierzowi Bohdanowi Kucharkowskiemu—składamy tą drogą gorące podziękowanie.

Żona i bracia.

— **Ustawa o ustaleniu minimum egzystencji.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej przesłało do uzgodnienia wszystkim ministerstwom projekt ustawy o ustaleniu najniższej miary niezbędnych potrzeb życiowych. Najniższa norma pożywienia dla dzieci wynosić ma 410 kaloryj dziennie, dla młodzieży do lat 18—1500 kaloryj dziennie. Jako najniższa miara potrzeb w zakresie ubrania przewidziane są rocznie: 2 komplety bielizny, jedna para obuwia, jeden komplet odzieży i płaszcz na okres trzechletni. Ustawa zapewnia dzieciom, korzystającym z opieki społecznej, naukę szkolną conajmniej w zakresie szkoły powszechnej oraz daje możność przygotowania się do pracy zawodowej, stosownie do zdolności fizycznych i umysłowych. (—)

NADESŁANE

— **Szczęśliwa kolektura losów państwowych.** Spółdzielnia inwalidów-skrzynkarzy w Wilnie, przy ul. Żeligowskiego 1, uzyskała koncesję na kolekturę polsk. państw. loterji klasowej i posiada do sprzadaży losy do 1-szej klasy, której ciągnienie odbędzie się dnia 23 i 24 maja b. r.

Komunikując powyższe, wierzymy, że społeczeństwo przez nabycie losów udzieli poparcia inwalidzkiej spółdzielczej placówce, a tem samem poprawi ciężkie warunki bytu jej członków-udziałowców, polskich inwalidów, ulicznych sprzedawców papierosów i gazet.

OFIARY.

— **Zamiast kwiatów** na grób ś. p. Restytuta Sumoroka na biednych uczniów szkoły powszechnej Nr 6 przy Wiłkomierskiej. D-r Władysław Szalewicz — 25 zł., Emilja Szpakowska — 5 zł.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— **Polka w Ameryce.** Dziś, w czwartek po raz trzeci arcydowcipna komedja w 3 aktach Stanisława Kozłowskiego p. t. „Polka w Ameryce" z rozśmieszającym do łez mistrzem Antonim Fertnerem, jako „przyjacielem rodaków" w Ameryce.

Postać tytułową Polki odtworzy p. Irena Mielęcka. Pozatem obsada niezmieniona.

Początek o godz. 20-ej.

Bilety wcześniej do nabycia w „Orbisie" i od godz. 17-ej w kasie teatru.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Występy Marji Gorczyńskiej.** Dziś ukaże się po raz ostatni komedja Krzywoszewskiego „Panienka z Danciugu". Rolę tytułową kreuje znakomita artystka Marja Gorczyńska.

W piątek wchodzi na repertuar doskonała, lekka komedja Hennequina i Vebera „Nie wywiódł ją w pole" z udziałem Marji Gorczyńskiej.

Sztuka ta obfituje w sceny pełne humoru, zabawnych sytuacyj rzekomego nieporozumienia małżeńskiego rozwiązywanego przy pomocy detektywa.

Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego 11—9 bez przerwy.

— **Poranek baletowy L. Sawinej-Dolskiej.** W niedzielę 19-go maja o godz. 12 m. 30 pp. wystąpi w teatrze Polskim świetna tancerka L. Sawina-Dolska wraz ze swemi uczenicami, z niezwykle urozmaiconym programem.

Pozostałe bilety sprzedaje kasa Teatru Polskiego w godzinach zwykłych.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.

CZWARTEK, dnia 16 maja 1929 r.

10.15 Transmisja z Poznania. Uroczyste otwarcie Powszechnej Wystawy Krajowej. 11.56 — 12.10. Transmisja z Wawszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 16.40—17.00, Odczytanie programu dziecinnego, repertuar teatrów i kin i chwilka litewska. 17.00—17.25. Transmisja z Warszawy „Wśród książek"—przegląd najnowszych wydawnictw. 17.25—17.50. Audycja dla dzieci i młodzieży „Czego ludzie nie wymyślą". 17,55—18,50. Transmisja z Warszawy. Koncert. 18.50 — 19.15. Pogadanka radjotechniczna. 19.15—19.35 Tygodniowy przegląd filmowy. 19.35 — 20.00. Muzyka z płyt gramofon. 20.00 - 20.25. „Madonna del Pascolo" (Obraz Matki Boskiej w Żyrowicach) odczyt. 20.30—21.15. Kocert orkiestry Polsk. Radja. 21.15 — 22.00. Transmisja z Warszawy. Słuchowisko w 3 aktach Fr. Zabłockiego p.t. „Bałik Gospodarski". 22.00—22.25. Transmisja z Warszawy. „Boczna antena" o najnowszych zdarzeniach w nauce i technice. 22.25 — 23.00. Transmisja z Warszawy. Komunikaty P.A.T., policyjny, sportowy i inne. 23.00—24.00. Trasmisja z Warszawy. Myzyka taneczna.

Na wileńskim bruku.

— **Włamanie.** Wczoraj w nocy nieujawnieni sprawcy dokonali włamania do sklepu Zelmana Dworeca (Zawalna 21), zabrali elektromotor i pas transmisyjny wartości tysiąc złotych.

— **Podrzutka płci męskiej** w wieku około 5 tygodni znaleziono w bramie domu Nr 8 przy ulicy Sierakowskiego.

— **Zaginął 14-letni** Jan Szysienko (Piłsudskiego 9), który wyszedł z domu w niewiadomym kierunku.

— **Pożary wybuchły** w kuchni Dyonizego Pancewicza (Dominikańska 7) i w składach Jadwigi Bujwidowej (Kalwaryjska 56). Ogień w obu wypadkach zdołano szybko ugasić.

— **Przez zapomnienie** zostawił w taksówce płaszcz i portfel z wekslami na 7 tysiący złotych i 700 zł. gotówką Eugenjusz Jagodowski (Objazdowa 6), gdy poszkodowany znalazł tę taksówkę na postoju przy ul. Jagiellońskiej szofer poznał go i zdołał zbiedz.

Z Sądów.

Zakaz wstępu na rozprawy sądowe dla młodzieży szkolnej.

Z dn. 1 lipca, wobec wejścia w życie nowych przepisów o sądownictwie karnem, zakazany zostanie bezwzględnie wstęp osobom niepełnoletnim na rozprawy sądowe. Niepełnoletni słuchacze wyższych zakładów naukowych będą mogli przebywać na sali jedynie za zezwoleniem przewodniczącego sądu. Woźnym sądowym w tym względzie zostaną wydane odpowiednie instrukcje. (—)

Opracowywanie preliminarzy budżetowych na r. 1930/31.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

W myśl rozporzadzenia ministerstwa skarbu wszystkie władze centralne przystąpiły już do opracowania projektu swoich budżetów w dochodach i wydatkach na rok budżetowy 1930/31.

W instrukcjach wystosowanych w związku z tem do poszczególnych ministerstw, minister skarbu zwrócił uwagę, że projekty budżetowe nie mogą pod żadnym pozorem przekroczyć w wydatkach sum przewidzianych dla każdego resortu w bieżącym roku budżetowym.

Gen. Tessaro objął urzędowanie.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

Dowiadujemy się, że nowomianowany dowódca korpusu pogranicza gen. Tessaro objął urzędowanie, powołując kolejno do pracy przebywających na urlopie oficerów poszczególnych oddziałów.

W dniu wczorajszym został uruchomiony oddział: ogólny, wyszkolenia i intendantury. Wkrótce ma wznowić swoją działalność oddział wywiadowczy.

Zjazd delegatów kół miejscowych Zw. prac. poczt, telegrafu i telefonów okr. wileńskiego.

W niedzielę 12 i poniedziałek 13 maja r. b. w lokalu Towarzystwa Chrześcijańskiego Domu Ludowego w Wilnie, przy ulicy Metropolitalnej Nr. 1, odbył się zjazd delegatów kół miejscowych Związku pracowników poczt, telegrafów i telefonów okręgu wileńskiego.

Obecni byli delegaci z Wilna, Lidy, Wołkowyska, Brześcia n/B., Pińska, Baranowicz, Słonima, Grodna, Głębokiego, Mołodeczna i Święcian wileńskich, prezesi kół miejscowych oraz prezes zarządu głównego Związku p. Stangreciak.

Zjazd zaszczycili swą obecnością prezes dyrekcji poczt i telegrafu w Wilnie p. inż. Józef Żółtowski, naczelnik wydziału pocztowego p. dr. Korski i naczelnik urzędu pocztowego Wilno 1 p. Giecewicz.

Program pierwszego dnia zjazdu był następujący: o godz. 9-ej rano zbiórka na dziedzińcu U. P. Wilno 1 i wymarsz z orkiestrą związkową do kościoła pocztowego, skąd po nabożeństwie na czele z p. prezesem poczty p. inż. Żółtowskim na górę Zamkową, gdzie złożono wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. O godz. 13-ej odbył się wiec sprawozdawcy z X-go kongresu pracowników pocztowych w Warszawie. Między innemi dłuższe przemówienie wygłosił prezes zarządu głównego p. Stangreciak, którego sprawozdanie zebrani przyjęli do zatwierdzającej wiadomości, wyrażając pełne zaufanie zarządowi głównemu w Warszawie. O godz. 16-ej odbył się wspólny obiad w restauracji „Europa", gdzie w miłym nastroju spędzono kilka chwil. Podczas obiadu przygrywała orkiestra związkowa. O godz. 20-ej z okazji 10-lecia istnienia Związku, staraniem sekcji kulturalno-oświatowej przy związku pracowników pocztowych, odbyła się uroczysta akademja.

Drugi dzień zjazdu rozpoczęto o godz. 9-ej rano.

Pan prezes dyrekcji, witając zjazd określił swój bardzo życzliwy stosunek do Związku, życząc zjazdowi pomyślnych obrad. Przewodniczącym zjazdu wybrano prezesa zarządu głównego Związku Stangreciaka, na wice-przewodniczących p.p. Moszkowskiego z Wilna, Boberskiego z Brześcia n/B. i Sumińskiego ze Święcian. Na sekretarzy p.p. Winiarskiego z Wilna i Bara z Brześcia n/B.

Sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu złożył p. Ożdżyński, kasowe — p. Śnieżko, komisji rewizyjnej—p. Rakowicz.

W wyniku dłuższej i ożywionej dyskusji uchwalono udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum oraz wyrażenie podziękowania. Wysłano hołdownicze telegramy do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Mościckiego, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, prezesa Rady Ministrów d-ra Świtalskiego i ministra poczt i telegrafów Boernera.

W skład nowego zarządu weszli: p.p. Ożdżyński—prezes, Markiewicz i Szafryk — wice-prezesi, z Wilna, Winiarski — sekretarz z Wilna, Burec—skarbnik z Baranowicz, członkowie zarządu: Derynda, Boberski, Czebrowski, z Brześcia n/B., Maszkowski z Wilna i Car z Grodna. W skład komisji rewizyjnej: Śnieżko i Tomczak z Wilna, Naszarkowski—ze Słonima.

Podczas obrad uchwalono szereg wniosków w sprawie ulepszenia warunków pracy i płacy pracowników pocztowych.

Zjazd zakończono o godzinie 24.

SPORT.

LEKKA ATLETYKA.

Bieg okrężny o nagrodę przechodnią „Słowa".

W dniu 19 b. m. odbędzie się w Wilnie, wzorem lat ubiegłych, drużynowy okrężny bieg o nagrodę przechodnią redakcji „Słowa" (puhar srebrny). Bieg powyższy odbędzie się na dystansie 2.700 mtr. o godz. 12-tej.

Start u wylotu alei Syrokomli i ul. T. Kościuszki. Meta — aleje Cielętnika.

Do biegu mogą stawać członkowie towarzystw sportowych, stow. p. w. i t. d. Bieg nosi charakter drużynowy, t. j. każda organizacja uczestnicząca w biegu wystawia drużynę w składzie najmniej 6 osób. Nagroda przechodnia przechodzi na własność tej organizacji, która zdobędzie ją trzykrotnie kolejno lub pięciokrotnie bez zachowania kolejności. Organizację techniczną biegu przeprowadza Okr. Ośrodek W. F. Wilno. Zgłoszenia do biegu, obejmujące nazwisko, imię uczestników oraz ich przynależność organizacyjną należy kierować do Okr. Ośr. W. F. Wilno (Ludwisarska 4). Ostateczne terminy zgłoszeń do dnia dzisiejszego. Do zgłoszeń winny być dołączone zaświadczenia lekarskie o zdolności zawodników do biegu.

Przyjazd do Wilna trenera lekkoatletycznego Estończyka Klumberga

W dniu 16 V. b. r. przyjeżdża do Wilna trener lekkoatletyki Estończyk Klumberg, który zabawi w Wilnie przez 6 tygodni w celu przeprowadzenia treningów dla wileńskich lekkoatletów i lekkoatletek.

Organizację treningów przeprowadza Wil. O. Z. L. A. Treningi odbywać się będą na stadjonie sp. Okr. Ośrodka W. F. Wilno na Pióromoncie.

Pierwsza zbiórka zawodników i zawodniczek zgłoszonych przez odnośne kluby na treningi Klumberga odbędzie się dziś we czwartek na stadjonie Ośrodka W. F. na Pióromoncie.

LISTY DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

Nie zamierzaliśmy sprawy poniższej omawiać na łamach prasy, poprzestając jedynie na skierowaniu jej do władz sądowych i kolejowych, jednak system zwalczania ludzi sobie niewygodnych przez zarząd — Związku Numerowych Kolejowych Dyr. Wil. P.K.P. i uciekanie się do wyrafinowanych i wysoce nieuczciwych środków jak pozbawienie kawałka chleba i oczernianie członków, którzy domagają się zmiany Zarządu za ich niesumienną pracę, zmusza nas zwrócić się do prasy wileńskiej i opinji publicznej.

Od roku 1920 Dyrekcja Kolei Państ. w Wilnie ma zawartą umowę z Zarządem Chrześcijańskiego Związku Numerowych stacji Wilno. Na czele tego związku stoją: Pawłowicz Józef, Walentynowicz Adam, Wieromiej Antoni, przeciw którym my niżej podpisani wystąpiliśmy za niesumienną pracę i nieprzestrzeganie statutu zarejestrowanego w Rejestrze Handlowym przy sądzie okręgowym w Wilnie. Statut, aczkolwiek posiadał błędy, w całej rozciągłości nie był przestrzegany, wobec czego w Związku zapanowała korupcja i nieuczciwość. Widząc pracę Zarządu, zmierzającą wyłącznie do osobistych celów, wiele z nas zrozumiało, że robi się oszustwo i zaczęło występować p-ko Zarządowi za co kolejno byliśmy zwalniani pod różnemi pozorami i pozbawiani członkowstwa i pracy.

Zarząd w osobach wyżej wspomnianych nigdy nie zwoływał zebrań sprawozdawczych, nie dawał sprawozdań kasowych, pracę zaś prowadził niekontrolowaną, dysponował więc naszym majątkiem tak, jak mu było wygodniej, zaś na każde wystąpienie względnie zapytanie co do wyliczeń z pieniędzy i żądania okazania statutu o którym nikt nie wiedział że jest i gdzie jest, członkowie byli terroryzowani pozbawianiem pracy, co w końcu zmusiło niektórych do milczenia.

Obojętność członków rozzuchwaliła do tego stopnia prezesa związku Pawłowicza, że począł uważać siebie za chlebodawcę i według własnego uznania pozbawiał pracy starych członków założycieli Związku, (byłych kolejarzy) przyjmując kuzynów i sobie wiernie oddanych. Zrozumieliśmy wówczas my niżej podpisani że grozi nam to, co i naszym kolegom wyrzuconym na bruk. Uciekliśmy się więc do ostrzejszego wystąpienia p-ko zarządowi, żądając kategorycznie zwołania walnego zgromadzenia, złożenia sprawozdania i pokazania statutu.

Wtedy zarząd zagrał we właściwy sobie sposób: wykorzystał niedostateczną naszą świadomość, objeżdżając osobiście stacje, przeprowadził odpowiednią agitację i na nielegalnem zebraniu, wbrew statutowi, pozbawił nas pracy.

Dziś zarząd na czele z Pawłowiczem używa wszelkich środków, by utrzymać się przy władzy: w tym celu prowadzi agitację wśród członków oraz grozi pozbawieniem pracy tych, którzy utrzymują z nami jakikolwiek kontakt, lub złożą na naszą korzyść zeznania u władz sądowych lub kolejowych. Chęć więc utrzymania się przy władzy za wszelką cenę najlepiej świadczy, że ustąpienie zarządu wykryłoby niewątpliwie wiele b. drażliwych spraw.

Pomimo teroru i zabiegów dochodzenie prokuratorskie i władz kolejowych dowodzi wyraźnie słuszności stawianych zarzutów i całkowicie usprawiedliwia nasze wystąpienia, pogodzić się jednak nie możemy z faktem, że do dziś dnia nie możemy powrócić do pracy i nigdzie nie możemy znaleźć poparcia. Nie chcemy wierzyć wersjom, jakoby Pawłowicz cieszy się poparciem władz kolejowych, (bezpośrednich) i sądzimy, że dochodzenie, jakie prowadzi z ramienia Dyrekcji p. Bachowski, wykaże fakty, które przeprowadzał zarząd Związku w przechowalni ręcznego bagażu. Naszem zdaniem takich ludzi władze kolejowe nie powinny trzymać, zaś po usunięciu tego zarządu daleko więcej byłoby materjału dla śledztwa.

Proszę przyjąć wyrazy etc.

B. Pawiłowski, Nowoświecka 20—4.
I. Dobrynin, Drueta 5—9.
I. Sakowicz, Śniegowa 12—7.
M. Wierycz
A. Imbras, Kalwaryjska 9.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

WŚRÓD PISM.

— W N-rze 19-ym „Tygodnika Illustrowanego" znajdujemy: artykuł Artura Górskiego p. t. „Wyzwolenie słowa", głęboko poruszający zagadnienie przeznaczenia dziejowego Polski. D-ra Stanisława Łempickiego (Lwów) „Simonides" (w 300-ną rocznicę zgonu)—artykuł napisany przez wybitnego znawcę dziejów kultury polskiej; poraz pierwszy wydaną nowelę Antoniego Langego „Synowie Feriduna"; sprawozdanie własnego korespondenta z uroczystości paryskich; W. Husarskiego „Honore Daumier"; J. Boyer'a „Artystyczne wyroby szklane średniowiecza i odrodzenia"; J. S. Harbuta „Gen. Bem. pod Ostrołęką" i w. i. Nr zawiera 60 ilustracyj.

Rozmaitości.

Odzyskał wzrok u fryzjera.

W jednym z zakładów fryzjerskich w Bordeaux zdarzył się niedawno niepowszedni wypadek. W liczbie klijentów znalazł się niewidomy, który przed kilkoma laty przy pracy stracił wzrok. Gdy przyszła kolej na niewidomego, fryzjer, pragnąc skropić mu włosy, przez nieostrożność wylał prawie całą zawartość flakonu. Przestraszyło to tak daleco niewidomego, że zerwał się z krzesła i nagle—odzyskał wzrok. Oniemiały ze zdumienia fryzjer dowiedział się niebawem, że jego przez przypadek uleczony klijent bezskutecznie leczył się u najsławniejszych okulistów, lecz ci nie zdołali mu przywrócić wzroku. Czego nie zdołała dokonać wiedza medyczna, tego dokonała. powodująca przestrach woda.

Rekordowy wymiar sprawiedliwości.

Swego rodzaju rekord, jakiego dotąd nie notowały kroniki sądowe, osiągnął niedawno przy osądzaniu sprawy o morderstwo sąd przysięgłych w Liverpoolu, gdy cały przewód sądowy trwał zaledwie $4^1/_2$ minuty. Przed sądem stanął młody inżynier oskarżony o zabójstwo matki pewnej młodej dziewczyny. Ponieważ oskarżony całkowicie przyznał się do winy, sąd ograniczył przewód sądowy do kilku pytań, poczem udał się na naradę. Narada trwała równie krótko i po $4^1/_2$ minutach od rozpoczęcia przewodu sądowego wydany został wyrok, skazujący mordercę na karę śmierci.

Aeroplan dla papieża.

Administracja Watykanu zamówiła w Anglji aeroplan na cztery osoby. Kabina aeroplanu wyścielona będzie niebieskim aksamitem, na skrzydłach zaś będzie umieszczone godło papieskie, Pilot angielski, który przyleci tym samolotem do Rzymu, zaangażowany zostanie jako stały lotnik papieski.

Giełda warszawska z dn. 15.V. b m

WALUTY I DEWIZY:

Kopenhaga	237,65—238,25—237,05
Londyn	$43,25^1/_2$—$43,26^1/_8$—43,37—$43,15^1/_6$
Nowy Jork	8,90—8,92—8,88
Paryż	34,85—34,94—34.76
Praga	$26,38^1/_4$—26,45—$26,32^1/_2$
Szwajcarja	171,76—172,19—171,33
Wiedeń	125,26—125.57—124,[illegible]
Włochy	46,71—46,[illegible]3—4[illegible]
Marka niem.	211,70

Popierajcie Ligę Morską!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 — 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do doma lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenie mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: ul. Bankowa 14.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz